Rok 1874. Kraków czwartek 5 marca Nr. 52

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr.	3 złr.	1 złr.
w Austrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal.	3 tal.	1 tal.
we Francji	80 fr.	20 fr.	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunji i Szwajc.	48 fr.	12 fr.	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja mieszczą się w Krakowie ul. Mikołajska l. 435. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 3 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inseratów).

Za pierwszém umieszczeniem wiersz . 8 cnt. w każdém następném umieszcz. wiersz 5 „ Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „ Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje:

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **W Wiedniu:** Hasenstein & Vogler, Fleischmarkt 10, Ecke Akademiestrasse. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler.

Przegląd polityczny.

Dzisiaj izba niższa przystępuje do obrad nad pierwszym projektem „wyznaniowym", a mianowicie do obrad nad projektem do ustawy względem uregulowania zewnętrznych stosunków kościoła katolickiego. Mnóstwo mowców zapisało się już do głosu za i przeciw ustawie. Między mowcami za ustawą nie ma żadnego posła z Galicji. Natomiast między mowcami zapisanymi do głosu przeciw ustawie z posłów galicyjskich widzimy posłów: Smolkę, ks. Czartoryskiego, ks. Kaczałę, Ruczkę, Chełmeckiego i Krzeczunowicza.

Dyskusja więc będzie ożywiona i urozmaicona, gdyż zapewne każdy z tych licznych posłów z odmiennego traktować będzie przedmiot stanowiska.

Komisja izby wyższéj rady państwa ukończyła sprawozdanie swe względem zniesienia opłaty akcyzowéj w Wiedniu od wprowadzanego do miasta tego materjału budowlanego i zgadza się na zniesienie téj opłaty. Tak więc od cegieł, z których się buduje domy w Wiedniu, nie będzie się opłacało opłaty akcyzowéj; zaś od cegieł wprowadzanych n. p. do Krakowa opłaca się akcyzę. Mógłby ktoś z tego wnosić, że Wiedeń musi być biedniejszém miastem, jak n. p. Kraków, i że mało domów ma Wiedeń — dla tego rząd ułatwia Wiedniowi budowanie; miasta zaś prowincjonalne są dosyć bogate i mają dosyć domów, więc mogą płacić wszelkie podatki i opłaty od materjałów budowlanych! — Jest to jedna z licznych illustracji logiki centralistycznéj.

Dziś odbywają się w sejmie państwowym niemieckim obrady nad ustawą dającą prezydentowi Alzacji i Lotaryngji prawo zarządzenia w każdym razie środków, jakie uważać będzie za potrzebne do zachowania spokoju publicznego. Ustawa to pozwala mu na zarządzenie rewizji po domach tak we dnie jak i w nocy, na wydalenie sądownie ukaranych oraz takich osób, które stałego pobytu nie mają; upoważnia go daléj do zarządzenia wydania broni, jakotéż poszukiwania za nią.

W orleanistowskim *Journal de Paris* czytamy: „Już przed kilkoma dniami zauważiliśmy w zgromadzeniu narodowém pewien niepokój i zrobiliśmy uwagę, że zdaje się przygotowywać zmiana w składzie różnych grup zgromadzenia. Symptomata, na jakich się gruntowały nasze spostrzeżenie, stały się jeszcze widoczniejsze od czasu listu Rouhera i kandydatury p. Ledru Rollina. Stronnictwo odwołania się do ludu, jakotéż partja radykalna zdemaskowały się, a błąd ten popełniony przez nie, ułatwia porozumienie się wszystkich umiarkowanych deputowanych na podstawie siedmiolecia. Czy porozumienie to jednak ostatecznie do skutku przyjdzie, lub czy rychło utworzy się owa silna większość, która jedynie dać może gwarancję siedmioleciu, o tém naturalnie nie wiemy, i nikt téż nawet w całém zgromadzeniu o tém nie wié; jest jednak coś w powietrzu, co wisi nad polityką zgromadzenia narodowego groźbą już od lat trzech. Od kilku dni schodzą się wszystkie grupy izby na narady, a chociaż umyślnie nie ogłaszają protokołów z posiedzeń swoich, wiadome są powszechnie rezultata ich narad i my o nich z dyskrecji tylko milczymy. Co się tyczy skrajnéj lewicy, to wiemy, że mimo jéj pełnych słodkiego spokoju protokołów żywe w niéj toczą się sprzeczki."

Dotąd największym wypadkiem we Francji jest wybór Ledru Rollina i Lepetita; mimo więc ogromnéj agitacji, jaką przeciw nim z rozmaitych stron prowadzoną była — a podoboo najwięcéj ze strony rządu, wejdą obydwa do parlamentu. Więcéj jeszcze niż tryumf radykalnego ekstrybuna gniewa większość zgromadzenia wybór konserwatywnego republikanina, jakim jest Lepetit. Ten bowiem był popierany jako kandydat przez Thiersa, a programem jego było iść zawsze z byłem prezydentem ręka w rękę. Ci sami więc, którzy Thiersa zwalili, nie mogą się teraz choćby z pośrednich tylko zwycięztw jego cieszyć.

Kapitan Matuszewicz, który skazany został za udział w komunie na śmierć, został ułaskawiony i na deportację skazany.

Włoski minister sprawiedliwości przedłożył zapewne w skutek nacisku ze strony Niemiec w znanéj sprawie Lamarmory, senatowi projekt do prawa karnego, tyczącego się nadużycia tajnych pism państwa. Kary za przekroczenia pod tym względem dochodzą nawet lat dwudziestu więzienia.

Tajemnicę, jaka pokrywa program obecnego gabinetu angielskiego, odsłonili dotąd dwaj tegoż członkowie w taki sposób jednakże, że się jeszcze zawsze o zamiarach naczelnika rządu wie bardzo mało. Dwoma tymi członkami są podsekretarz stanu Sir Ibbeton i lord C. Cecil; mówili oni wobec wyborców w Safron Walden. Pierwszy z nich utrzymywał, że rząd z nadwyżką 5,000,000 funtów szterlingów nie może jeszcze myśléć o zupełném zniesieniu podatku dochodowego, jednakże mowca byłby za tém, ażeby rząd uwolnił od tego podatku dochody do 300 funtów szterlingów wynoszące.

Drugi mowca uważa dwuletnią pauzę prawodawczą za najlepszą politykę i sądzi, że rząd powinien rewolucyjne prawa lat ostatnich cokolwiek złagodzić i starać się o utrzymanie honoru państwa na zewnątrz.

Korespondencje „Kraju".

Jarosław 2 marca.

(x) Wieść, jaka nas doszła o odrzuceniu wniosku względem zniesienia stempla od dzienników, zasmuciła nas niewymownie, a to tém bardziéj, że pomiędzy przeciwnikami tego wniosku znaleźliśmy i nazwisko naszego deputowanego p. B., który dziwnym składem rzeczy należał także już i w sejmie do opozycji wniosku ks. Czartoryskiego. Nie dziwi nas wcale, że pewna część szlachty naszéj przeciwną była wnioskowi pierwszemu, — dowiedzioną bowiem jest rzeczą, że główném zadaniem téj kasty społeczeństwa naszego jest: utrzymywanie ciemnoty w klasach niższych. Co jednak mogło spowodować naszego posła B., który miał uchodzić za liberalnego, do podania ręki wstecznikom, jest dla nas istną zagadką? Zdaje się, że aureola rządu olśniła swoim blaskiem i naszego deputowanego!

A teraz podzielmy się z szanownymi czytelnikami wiadomościami z naszego grodu. Przez cały karnawał mieliśmy w tutejszym teatrze amatorskim szereg przedstawień, z małym wyjątkiem nawet dosyć dobrze wykonanych. Zarzucić jednak musimy dyrekcji, iż w wyborze pojedynczych kawałków nie była zbyt szczęśliwą; podobny bowiem jak „Popas w Żółkwi" wydaje nam się nieco tandetnym i wcale do teatru amatorskiego się nie nadaje. Chociaż z drugiéj strony — dla samych nawet względów słuszności — przyznać należy, że publiczność nasza nie jest tak wybredna, i zadawalnia się nawet farsami budzącemi tylko śmiech pusty, — do czegoś wyższego wznosić się nie jest jeszcze zdolną — jak tego mieliśmy już niezbite dowody — przy sposobności nawet ostatniego koncertu p. Chodeckiego.

Wiedeń 2 marca.

ω Konferencje, które się odbyły w niedzielę u prezydenta ministrów, ks. Auersperga, nie miały, jak się pokazuje, skutku politycznego, o którym była mowa.

Po rozdrażnieniu w izbie poselskiéj, w salonie ks. Auersperga miało przyjść do przywrócenia „miru wewnętrznego" między centralistami tak rządu jak parlamentu. Tymczasem układano tylko rozmaite kombinacje, jakby to termina zwoływania i zamykania rajchsratu, sejmów, delegacyj wspólnych uporządkować, żeby i Węgrom i Niemcom były na rękę.

Powiadają nawet, że tak ministerjum jak i wybrani przez ks. Auersperga doktorowie: Herbst, Perger, Brestel, Gross, Grobmer, bar. Tinti, Eichhoff nie dotykali stosunku nieco zwichniętego między sobą, i że zostawiono dalszy rozwój rzeczy przypadkowi.

PIENIĄDZE I DUCH.

Powieść z życia amerykańskiego

Ottona Ruppiusa.

(Z niemieckiego.)

(Ciąg dalszy.)

— Spodziewałem się — rzekł on — że mi pan przynajmniéj utrudniać nie będziesz pracy jaką podejmuję, byle tylko umożliwić pozostanie pańskie na dotychczasowém stanowisku. Przedłożyłem dzisiejszy artykuł pański Rockmannowi, co w każdym razie nie mogło zaszkodzić, lecz tylko w ostateczności pomódz - i nakłoniłem go, ażeby z panem jeszcze raz mówił a pan przybrałeś wobec tego człowieka ton taki, że mi postawił alternatywę, albo natychmiast z panem lub z nim zerwać; że mi wreszcie nawet, jeżeli nie chcę między dwa stołki upaść, nie pozostaje czasu na to, ażeby z Millerem jeszcze pomówić i dowiedzieć się o jego propozycjach.

— Czy nie mógłbyś mi pan powiedzieć, jak wielką jest suma, za pomocą któréj ten człowiek pańską wolę krępuje? — przerwał mu Wollmer podniósłszy się z siedzenia i kładąc rękę na jego ramieniu.

Ten otworzył powoli oczy i wypatrzył się na Wollmera.

— Tysiąc dolarów gotówką, *Sir*, oprócz kredytu na papier, który on mi wyrobił; dlaczego się pan pytasz?

— A jaki byłby ostateczny termin do zebrania pieniędzy? — mówił daléj Wollmer nie zważając nawet na pytanie.

— Gdyby były jakieś pewne widoki pokrycia długu, potrzebaby w każdym razie w kilku dniach to załatwić; czemuby się jednak mimo to nie zaradziło, tém jest brak papieru. Ja mogłem brać zawsze tylko bardzo małą ilość i w ten sposób trzymał on mię zawsze na uwięzi; własnego zaś kredytu takie pismo, jak nasze, którego stosunki wszyscy znają aż nadto dobrze, nie posiada.

— *Well, Sir,* — odezwał się na to Wollmer z pełnym uszczęśliwienia i obiecującym uśmiechem patrząc w oczy głównego redaktora, pełne nieufności i oczekiwania — spodziewam się, że ten pasek będziemy więc mogli zrzucić i o własnéj staniemy sile. Rozchodzi się przytém tylko o jedną rzecz. Ja przed chwilą dowiedziałem się o stanowisku dziennika i spodziewam się, że jeżeli daléj tak pracować będziemy, jak w ostatnich czasach, to dobry skutek nie minie naszego usiłowania. Gdybym zatém dług spłacił i przedsiębiorstwo wyzwolił, czy przyjąłbyś mię pan, jako wspólnika z równemi prawami?

— Co to ma znaczyć? — rzekł tamten, powoli się podnosząc — pan myślisz więc sam . . ?

— Odpowiedzno tylko na moje pytanie, *Sir!* — przerwał mu młody człowiek.

— Ale i nacóż mam ja panu odpowiadać! — zawołał wydawca. — Pan wiesz przecież, że szczęśliwym byłbym, gdybym był jak najściśléj z panem związany; lecz panie Wollmer, rozważ pan najprzód dobrze, nim wzbudzisz we mnie nadzieje, które gdyby się nie ziściły, tylko jeszcze bardziéj podkopałyby nam grunt pod nogami.

— Dobrze, *Sir*, teraz jest godzina druga. Miller może sobie zaczekać; zrozumiesz pan, że już sama z nim konferencja skompromitowaćby nas mogła, gdy my go i tak na razie nie potrzebujemy. Zatrzymaj pan tylko jeszcze Rockmanna z godzinę, a potém, spodziewam się, mogę jak najzupełniejszą dać gwarancję zapłacenia długu. Co się tyczy papieru — mówił daléj z wesołym jak poprzednio uśmiechem wyjmując z kieszeni przekaz bankowy — to wystarczy na pierwsze tygodnie a potém znajdzie się resztę.

— Człowiecze, zkądżeś u djabła to dostał? — zawołał tamten, dopiero na widok 200dollarowego banknotu pewniejszą mając nadzieję. — Rockmann zaprawdę odkąsi sobie język, gdy go tak niespodzianie z siodła wysadzimy!

— Jeszcze tylko godzinę spokoju, *Sir*, nim resztę zniosę, a potém dopiero odegramy z nim komedyjkę! — odparł Wollmer z rozpromienionem obliczem chwytając za kapelusz. — Do widzenia, *Sir!*

Nakrył głowę i wybiegł.

X.

W dwie godziny potém szedł Miller do swego domu.

— Pani Miller oczekuje pana — zagadnął go służący, który poszedł za nim do bibljoteki.

Wyraz niezadowolenia odbił się w twarzy bankiera.

— Dobrze! — odpowiedział krótko, zrzucił z siebie palto na obok stojące krzesło i usiadł przy swojem biurku, głowę pochyliwszy w dłonie. Wkrótce jednak jakby pędzony wewnętrznym niepokojem powstał, przeszedł się po pokoju i wyszedł udając się do budoaru żony.

Pani Miller siedziała prawie w téj saméj pozycji na ottomanie swojéj, w jakiéj niedawno męża swego dla ważnéj z nim rozmowy przyjmowała, tylko, że dzisiaj większy jeszcze chłód był na jéj twarzy o wiele nieprzyjaźniejszy a bankier wszedłszy nie mógł się uchronić przed uczuciem niemal jak gdyby trwogi.

— Pani chcesz ze mną mówić, — rzekł on przysuwając sobie krzesło — i jeżeli rozchodzi się tu o wyjazd pani, który jak sądzę na dziś przeznaczyłaś, to prosiłbym darować mi, że rozmaite nagłe interesa przeszkodziły mi potrzebne do tego przygotowania poczynić. Potrzebujesz mi pani dać tylko swoje rozkazy a ja wypełnię je natychmiast.

— W każdym razie rychły wyjazd byłby mi bardzo pożądany — odpowiedziała niedbale — dla tego więc prosiłabym pa-

O zaproszeniu jednego z posłów polskich donosiły wprawdzie tutejsze dzienniki centralistyczne — ale to było albo zmyślone, albo może zaproszonego c. k. urzędnika sądowego Rusina (Kowalskiego) wzięto za Polaka. P. Dunajewski, do którego się ta niemiecka „Zeitungs-Ente“ odnosi, był wtedy właśnie na posiedzeniu koła polskiego wraz z innymi, kiedy p. Kowalski konferował z pp. ministrami w salonie ks. Auersperga.

Taktyka porozumiewania się z większą koterją centralistów, służyła w swoim czasie ministrom tego samego nastroju politycznego za wskazówkę, jakby to najlepiéj można opozycję polityczną na legalnéj drodze zoultifikować.

O ile się to dało zrobić? po części dziś widzimy, a w większéj części dopiero się pokaże, czy zabiegi zespolone miały skutek trwały.

Dziś po przeprowadzeniu wyborów bezpośrednich z zatrzymaniem podstawy tendencyjnéj t. z. „Interessen Vertretung“ z czasów Schmerlingowskich, taki się w stosunku partyj różnych w roku zeszłym do rozmaitych kwestyj wytworzył „zamęt“, że ministerjum centralistyczne chociaż ma w teorji massę centralistów przed sobą w izbie i na nich liczyć mogłoby według tradycji, dziś właściwie nie wie, która grupa będzie miała większość w téj lub owéj kwestji, i która przez to właśnie moze rządową wzmocnić pozycją.

W kwestji piekącéj tj. sprawie wyznaniowéj nikt nie może przewidzieć, jak się rokowania parlamentarne w obu izbach Przedlitawji zakończą.

Że ministerjum obstawać musi przy swém przedłożeniu „praw normujących stosunek kościoła“ do rządu centralnego, czyli jak oni mówią „stosunek kościoła do państwa (w każdym razie tylko do Przedlitawji)“, nie ma wątpliwości.

Że partja lewicy, ludzie mający na myśli wielką akcję „prusofilską“ w téj sprawie, zechce swoje projekta przeprowadzić, co najmniéj jest prawdopodobném.

Że tak samo konserwatyści, ultramontanie i ktoby ich chciał wynaleźć „reakcjonarjusze“ (chociaż takich, czystéj krwi, już prawie nie ma, albo bardzo ich już mało w przedlitawskim nawet rajchsracie) nie chcą żadnéj zmiany — to pewnym jest faktem.

Ale czego nie przypuszczają stojący na boku ludzie i co dla wielu tém samém będzie niespodzianką — jest ze stosunku politycznego wychodząca „anomalia“, wciskająca się jakby „klinem“ między „rządzących“ a wielkiéj części rządzonych.

Będzie tedy wielka część posłów po stronie „negacji“ w kwestji im nietylko nie wstrętnéj, ale sympatycznéj. Ci, jak z pewnością słychać, na pierwszém miejscu stawiać będą „stronę polityczną“ jako drogę, którą im iść wypada. Pierwszy dział „ustaw wyznaniowych“, który zawiera projekt uregulowania stosunków zewnętrznych między kościołem i państwem, nadaje „władzy centralistycznéj“ większą summę praw rządzenia z góry, „dowolnie“ i „bez kontroli“ wszędzie we wszystkich krajach austrjackich... niżeli je miano kiedykolwiek w téj rozciągłości.

Już się zapisało mowców kilkunastu *pro* i *contra*.

Za przeprowadzeniem ustaw wyznaniowych według projektu rządowego pierwsi: A) Schaffer adwokat, Göllerich sekretarz gminy Wels n. A., Dürnberger adwokat z wyższéj Austrji, Fux z Morawy, Dittner dyrektor sem. pedag., Heilsberg doktor medycyny, Suess prof. geologji.

Przeciw projektowi rządowemu drudzy: B) Hohenwart, Greuter, Graf z Tyrolu, znani, dr. Harrant b. radzca namiestnictwa z niższéj Austrji, Karol Lienbacher, Weiss-Starkenfels, Wurm, Bärnfeind z wyższéj Austrji i Styrji, Pawlinowic doktor z Dalmacji, Neumayer włościanin, Giovanelli sędzia wyż. trybunału z Tyrolu, dr. Prażak przewodnik opozycji sławiańskiéj z Morawy, Petrino (znany) i z naszéj delegacji: Smolka, Kaczała, Ruczka, Czartoryski, Chełmecki, Krzeczunowicz.

Jutro rozpoczną się prawdopodobnie odpowiednie rozprawy; pewności nie ma, bo stoją one na ostatniém miejscu porządku dziennego.

Francja.

[Mowa Thiersa]. Dnia 26 lutego przyjmował Thiers deputację w Nowym Yorku osiadłych Francuzów, którzy mu album i adres wręczyli, gdzie dziękują mu za położone w obec Francji zasługi. Sędziwy mąż stanu, który w ostatnich czasach jest celem napaści tak dzienników rządowych jakotéż prasy klerykalnéj i reakcyjnéj, bardzo wzruszony słuchał odczytywanego adresu i odpowiedział nań następująco:

„Dziękuję wam moi panowie i Francuzom w Nowym Yorku zamieszkałym za piękne album, które mi przynosicie w upominku. Francuzi kilku wielkich miast Ameryki przesłali mi już dawniéj dowody swego uznania, które mię każdym razem głęboko wzruszały, gdyż dla nich oddalenie jest tém, czém będzie czas dla następnych pokoleń. Namiętności, które nas wzburzają, są im obce, to też wyraz ich sądu o naszych stosunkach nabiera po części znaczenia, jakie przyszłość o nich kiedyś wyda. Dla ukochanéj ojczyzny naszéj czyniłem wszystko, co było w mojéj mocy. Musiałem mieć najprzód rząd a następnie postarać się o środki, aby uwolnić terytorjum nasze od okupacji nieprzyjaciela. Rządem owym mogła być tylko republika, gdyż dotąd mimo wszelkich wysileń nie można było przywrócić monarchji; co do mnie zaś starałem się republikę uczynić możliwą we Francji. Ofiarność kraju wspierała mię w dziele oswobodzenia naszego terytorjum, tak że dziś zajmują je tylko Francuzi.

Dziś należałoby prowadzić daléj dzieło reorganizcji. Dzieło to jest obecnie tylko na pewien czas przerwane, i źle byłoby, gdybyśmy powątpiewać mieli o pomyślnym skutku tego dzieła. Stronnictwa uznają w końcu swą bezsilność i dozwolą Francji mieć taki rząd, jaki za najlepszy uzna. Porządek, poszanowanie prawa i konieczna cierpliwość zaprowadzą Francję do celu, przez panów pożądanego. Już dziś składa Francja dowody konsekwencji i wytrwałości. Musi ona w tém wytrwać, a idąc za przykładem pięknego kraju, przez was panowie zamieszkałego, o tém jedynie myśleć, aby na drodze porządku i legalności doszła do swoich celów. Gwałtem i pospiechem nie można nic trwałego zbudować. Piękny przykład wielkiego Washingtona, o którym panowie wspominacie, powinien nam wszystkim ciągle stać przed oczyma. Mężowie, którzy rządzą Francją, lub będą nią rządzić, powinni zawsze pamiętać o tym pięknym wzorze, a będziemy szczęśliwi. Co do mnie, będę szczęśliwym i dumnym, że mi się udało cząstki tego dzieła dokonać. Część ta była trudną, lecz mam nadzieję, że znajdą się następcy, którzy dzieło to daléj prowadzić będą. Jak długo mi sił stanie, będę pracował dla kraju i powiadam panom bez iluzji, że mam nadzieję i wiarę! Powtórzcie te słowa waszym ziomkom, którzy za morzami pracują i dla Francji żywią życzenia. Chciejcie im oświadczyć moje podziękowanie, moje życzenia i zapewnijcie ich o moich nadziejach!“

Niemcy.

Jeszcze przed adresem uznania, jaki odebrał Teutsch od duchowieństwa strasburgskiego za wystąpienie swoje w parlamencie niemieckim, wystosowali wyborcy schletstadzcy do reprezentanta swego biskupa Raessa pismo, w którém protestują przeciw znanemu oświadczeniu jego w rajchstagu. Pismo to zostało mu przesłane na ręce posła polskiego Taczanowskiego, przez co wyrazić chcieli Alzato lotaryńczycy wdzięczność Polakom za ich głosowanie przychylne wnioskowi Teutscha. Brzmi ono jak następuje:

„Do pana deputowanego Raessa, biskupa strasburgskiego.

Panie deputowany! Na posiedzeniu z dnia 18 lutego oświadczyłeś pan w parlamencie wśród oklasków większości posłów niemieckich, że katolicy Alzacji i Lotaryngji nie myślą wcale podawać w wątpliwość traktatów, zawartych w Frankfurcie między dwoma wielkimi narodami.

Zadając kłam szlachetnym słowom czcigodnego p. Teutscha, zabrałeś pan głos nietylko w imieniu wyborców okręgu Schlettstadt, którego jesteś przedstawicielem w parlamencie, ale mówiłeś w ogóle o wszystkich współwyznawcach swoich. Wiedziałeś o tém, że wypaczasz ich uczucia, wiedziałeś dobrze, że kłamiesz, a mimo to zdobyłeś się na podobne kłamstwo.

Słowom twoim szanowny pośle zadała kłam znaczna już liczba tych, którzy na ciebie głosowali, zadali kłam (będzie to dla ciebie okrutném) twoi własni stronnicy, a nawet ci, którzy postawili ciebie na kandydata i podtrzymali twoję kandydaturę. Dowiesz się wkrótce, co oni sądzą o twéj lojalności politycznéj.

Lecz nie sami tylko wyborcy protestować powinni; obowiązek ten cięży także na innych.

Mówimy tu o wszystkich tych, którzy aczkolwiek nie głosowali, należą przecież do religji katolickiej, bądź to z przypadku, bądź z przekonania, a w imieniu których przemawiałeś tak lekkomyślnie.

Mówimy także o tych, którzy nie będąc wyborcami, należą do mieszkańców, duszą i ciałem Francuzów, ziemi Schlettstadzkiej, których byłbyś zbezcześcił w wobec historji, gdyby nie byli umieli przytłumić twego śmiesznego wystąpienia okrzykiem znieważonego patrjotyzmu.

My wszyscy tedy, mieszkańcy lub wyborcy Schlettsadzcy, którym nie służy prawo wyboru, lub też którzyśmy z niego korzystać nie chcieli, my wszyscy, do któréj bądź wiary należymy i my katolicy bądź ze chrztu, bądź z przekonania, składamy tutaj z całych sił energji naszéj protest przeciw niegodnemu wystąpieniu twemu.

Sprzeniewierzyłeś się mandatowi twemu; powątpiewano o naszem poczuciu sprawiedliwości, o naszéj miłości ojczyzny. — Z tych więc powodów zniewoleni jesteśmy wyrazić ci nasze słuszne oburzenie, potępiając publicznie twe niegodne wystąpienie. I w rzeczy saméj nie mamy potrzeby zawiadomić cię, że prasa pochwyci tę manifestacją w celu oświecenia opinji publicznéj o solidarności uczuć i myśli, jaka istnieje między biskupem strassbragskim, posłem schletlstadzkim a jego mandataryuszami.

Wolno nam niezawodnie liczyć na to, że przepełniwszy Francję i Niemcy rozgłosem twéj pożałowania godnéj klęski i w obec tak dobrowolnego jak jednomyślnego protestu zechcesz zrzec się zaszczytu reprezentowania nas w parlamencie. Odtąd staje się szkandałem obecność twoja na ławkach alzacko lotaryngskich.

Dla tego też wzywamy cię do złożenia mandatu w ręce wyborców schlettstadzkich, którzy tym razem powierzą go mężowi od ciebie godniejszemu.

Przyjmij szanowny pośle nasze wyrazy zgodne z uczuciami, któreśmy wyrazili.“

(Następują liczne podpisy.)

W końcu dodano następujący dopisek:

„Autorowie powyższego protestu poczytują sobie za zaszczyt przesłać go na ręce p. posła Taczanowskiego i za obowiązek podziękować za obronę Alzatów i Lotaryngów w parlamencie niemieckim.“

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 4 marca.

Jutro o godz. 5 wieczorem, odbędzie się posiedzenie pełnéj rady miejskiéj. Na porządku dziennym jest między innemi wniosek sekcji skarbowéj tyczący się zakupna realności „Raj“ i wniosek komisji plantacyjnéj zatwierdzenia planu uporządkowania części plantacji między tak zwanem „Kołem“ a ulicą Sławkowską położonéj.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbyło dnia 3 b. m. posiedzenie, na którém dr. Merunowicz okazał i opisał przypadek ropni w wątrobie, powstałych w skutek kamyków żółciowych. Odczytano przypadek sądowo lekarski nadesłany przez dr. Sérkowskiego z Brzezan, w którym po znalezieniu zwłok młodéj kobiety utopionéj w stawie, orzeczenie sądowo lekarskie rzuciło światło na rozstrzygnienie pytania, czy utopiona sama utonęła czy téż jak to było w podanym przypadku, obcą ręką do przyrębli wtrąconą została. Dr. Ściborowski podał wiadomość o nowéj wodzie mineralnéj z Deutsch Kreutz na Węgrzech, będącéj słabą szczawą alkaliczną; podał wskazania do jéj użycia i porównał ją z innemi podobnemi wodami; z naszych wód krajowych podobną do niéj jest woda szczawnicka, lecz znacznie silniejsza i skuteczniejsza, zatem u nas w Polsce bez nowo odkrytéj wody całkowicie obejść się możemy.

W muzeum techniczno-przemysłowem we czwartek dnia 5 marca, od godz. 12 — 1 odbędzie się 9 ty publiczny odczyt p. L. Winklera: „Pogląd krytyczny na epokę Wazów.“

Właściciele domów na Piasku nad „wonnemi brzegami“ Rudawy, podali rekurs do wydziału krajowego przeciw rozporządzeniu magistratu krakowskiego, którém skazani zostali na ponoszenie kosztów okasztynowania téj miłéj rzeczki. W istocie rozporządzenie to jest niesłusznem: bo sąsiedztwo Rudawy już samo jest ciężarem dla tamtejszych właścicieli domów — uwalnia jednak miasto od budowania kanałów na Piasku. Słusznem zatem jest, aby nie powiększać ciężaru właścicielom domów na Piasku, ale aby miasto zamiast ponoszenia kosztów budowy kanału na Piasku utrzymywało w porządku Rudawę.

Koncert. — We czwartek 5 marca danym będzie w sali redutowéj koncert p. Emila Śmietańskiego ze współudziałem p. Ćwiklińskiéj i p. Bendy. Dochód przeznaczony na założenie bibljoteki dla uczniów szkoły sztuk pięknych.

Program: „Dola artysty“ Elly, deklamacja, p. Benda; Nocturno (Des dur), Mazurek (Fis mol), Polones (A dur), Chopin'a, p. Śmietański; śpiew włoski „Non so perché - valse di Tito Mattei“ z towarzyszeniem fortepjanu, p. Ćwiklińska; „Karnawałowy lament poety“ Elly, deklamacja, p. Benda; „Venetia a Neapoli“ Liszt, p. Śmietański.

Początek o godz. 12 w południe. Biletów dostać można w księgarniach pp. A. Nowolec-

---

na najpiérw o uporządkowanie w umówiony sposób wzajemnych interesów naszych. Pan zapewne nie oczekujesz tego po mnie, że ja ztąd odjadę nie otrzymawszy dostatecznego zagwarantowania mojego majątku, do czegoś się pan zobowiązał.

Bankier podniósł głowę.

— Czy dla pani bank mój nie jest wystarczającą gwarancją? — zapytał podniesionym głosem a twarz jego jeszcze więcéj zbladła.

— Nie zupełnie, *Sir* — odpowiedziała z lodowatym uśmiechem — nie lubię całego losu mego na nitce wieszać i zmuszona jestem prosić pana o gwarancję inną.

— A ja prosić panią muszę o zadowolnienie się moją własną! — odpowiedział a rysy jego posągową przybrały nieruchomość.

— *Well Sir* — odezwała się ciągle jeszcze w tym samym niedbałym tonie — będziemy więc musieli brać rzeczy tak, jak stały dawniéj; nie będę się czuła obowiązaną do dotrzymania przyrzeczenia i zażądam od pana rachunków i wypłaty.

— Co wszystko ten tylko za sobą pociągnie skutek, że świat panią i gacha pani lepiéj tylko pozna, niż was znał dotąd! — odrzekł powoli w krześle się w tył pochylając.

— Być może, *Sir;* wyznam panu przecież, że łatwiéj bym to zniosła, niż życie wśród obecnych stosunków. Świat może mię łagodniéj osądzi, gdy pozna człowieka, który wszystko za zapłatę robi, który gotów był nawet po niewierze swéj żony dać się pocieszyć pieniądzmi.

Tu Miller zbladł jak ściana.

— Muszę pani przyznać — rzekł po chwili — że pani gorszą jesteś, niż to sam za możliwe uważałem.

Wątpię, *Sir,* ażebyśmy sobie wzajemnie coś do wyrzucania mieli, o czém sam zdawałeś się być niedawno przekonanym! — odpowiedziała z krótkim sztywnym uśmiechem; — niedomyślam się jednak, do czego nas komplimenta takie doprowadzić mają; wiesz pan przecież, do czego mam prawo i daję panu do zadośćuczynienia mi czas do jutra rano. Pojutrze opuszczę w kazdym razie dom pański i udam się albo na wschód do moich krewnych albo tu w miejscu wydania mi majątku mego oczekiwać będę. Możesz więc pan wybierać!

Miller patrzał przez chwilę na nią, lecz z okiem jego zdybał się wzrok jéj pełen zdecydowanéj nieprzyjaźni; powstał więc z siedzenia.

— Muszę pierwéj rozważyć, co będę mógł uczynić, azeby przynajmniéj odwrócić publiczny szkandał od domu mego — rzekł zimno — jutro w południe prześlę pani odpowiedź.

To powiedziawszy udał się do bibljoteki, gdzie zamyślony zaczął tam i napowrót przechadzać się po kobiercu, aż wreszcie ubrał się w paltot, wziął kapelusz i z domu wyszedł, zkąd udał się prosto do swego banku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

kiego i St. Krzyżanowskiego, a w dzień koncertu od godz. 10 rano przy wejściu do sali.

Podczas „Purimu", który się wczoraj wieczorem na Kazimierzu bardzo świetnie odbył, uwijał się po domach nieznajomy, jako żyd ubrany i bardzo dobrze po żydowsku mówiący żebrak, żądający wsparcia, którego też udzielano, aż go nareszcie strażnik policyjny przytrzymał, poznawszy w nim znanego włóczęgę katolika, który się tłomaczył wobec oburzonych na niego starozakonnych, że ma nadwyczaj wielkie przywiązanie do Polaków mojżeszowego wyznania, czego jednak policja rozumieć nie chciała i do aresztu go odprowadziła.

„Szczutka" ostatniego numeru, który został za artykuł wstępny skonfiskowany, rozkupiono we Lwowie 600 numerów.

W Borysławiu, w fabryce Dobla znajduje się młody Japończyk w praktyce i uczy się destylacji nafty, tudzież fabrykacji parafiny. Został on wysłany na koszt rządu japońskiego. Mówi bardzo poprawnie po niemiecku i opowiada, jak wielkich starań dokładają jego rodacy, ażeby wiedzą i postępem zbliżyć się do Europy. Rząd tamtejszy pracuje obecnie nad zniesieniem swego pisma, hjeroglifów nieprzystępnych nikomu, i zastąpienia go pismem łacińskiem.

„Narodni Listy" obliczyły, że w Przedlitawji, od czasu objęcia rządów przez obecne ministerstwo od 28 listopada 1871 do 31 grudnia 1873, było 1000 konfiskat, z których dwie trzecie przypada na Czechy i Morawę. W tych dwóch krajach odbyło się w tym czasie 25 procesów i skazano razem na 1,314 dni więzienia i utratę 4,470 złr. z kaucji. Nie spotkało to jednak ani jednego dziennika lub redaktora centralistycznego w Czechach i na Morawie.

Starorzymska złośliwość. — Zbiór starożytności w peszteńskiem muzeum narodowem wzbogacony został świeżo bardzo ciekawymi zabytkami. W starorzymskich łazienkach na wysepce pod Starym Budzinem odkopano niedawno budynek pełen malowideł al fresco na ścianach, oraz napisów (sgraffito). Treść jednego z napisów jest natury nieco drażliwéj. Upomina mianowicie napis ten niejako Gratusa, ażeby się miał na baczności przed Greczynką, niewolnicą Centuriona 2, legjonu Lupusa, w przeciwnym bowiem razie doznać może wielkiéj nieprzyjemności. Cały kawał muru, na którym znajdował się ten napis, złożono w muzeum.

Wołyński komitet statystyczny powziął zamiar założenia w Żytomierzu publicznego muzeum. Urządzenie go prawdopodobnie nie pociągnie za sobą znaczniejszych wydatków. Guberoja wołyńska odznacza się znakomitem bogactwem wszystkich trzech królestw przyrody, a zwłaszcza w dziale geologicznym. Zawiązek muzeum mogą stanowić zbiory znajdujące się w miejscowym zarządzie dóbr państwa, gdzie już teraz jest zbiór modeli narzędzi rolniczych, nadesłanych różnymi czasy, i okazy drzewne rozmaitych rodzajów roślin rosnących w wołyńskich lasach.

W Stockholmie podjęto znowu kwestję budowy tunelu pod Sundem dla przeprowadzenia podwójnéj kolei żelaznéj pomiędzy Helsinforem w Schonen i Helsinhören na wyspie Zelandji. W roku zeszłym plan ten odłożony został ad acta w skutek tego, że inżynierowie duńscy, którzy się podjęli przekopania tunelu, nie zdołali uzyskać od rządu duńskiego koncesji. Obecnie król szwedzki otrzymał prośbę o pozwolenie zrobienia koniecznych studjów przy brzegach szwedzkich. Do prośby dołączono warunki rządu duńskiego, i można przypuścić, że cel osiągnięty zostanie.

Roboty budownicze w Paryżu jedne prowadzą się daléj, inne będą rozpoczęte. Reparacje Luwru kosztować mają franków 6,800,000, Palais Royal 1,500,000, Tuillerje 9½ miljon. Kapitaliści angielscy awansują miastu fundusze na te roboty, które z wiosną na wielką skalę się rozpoczną, urzeczywistniając plany przez Hausmana za cesarstwa nakreślone i w części dopiero wykonane.

Teatr. — Kraków będzie miał wkrótce sposobność odwdzięczenia się panu Ekerowi za wiele wesoło spędzonych w teatrze tutejszym wieczorów; jak bowiem donosi *Afisz*, odbywają się próby z komedji Feuilleta „Pokusa" w 5 aktach, która w sobotę ma być odegraną na benefis tego ulubionego a w wielu rolach znakomitego artysty. Tłomaczenia dokonał p. W. Sabowski. — Jutro we czwartek „Pierwsza wyprawa młodego Richelieu" i „Posażna Jedynaczka."

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Adam Grabkowski wł. d. ze Szladowa; Juljan Łapicki ob., Roman Cieszkowski wł. d., z Kongresówki; Kaz. Gorajski wł. d. z Umieszca; dr. Antoni Bezecny z Wiednia; Wawrz. Podhajecki dr. med. z Odessy; Zygm. Małachowski z żoną wł. d. z Morawska.

Wiadomości urzędowe.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 28 lutego:

Edykta. Sąd obw. w Rzeszowie, zawiadamia Józefa Gillerta o pozwie Rudolfa Unsinn. — Sąd pow. w Kętach, zawiadamia br. Ferdynanda Gagerna o nakazie zapłaty 730 zła. na rzecz Natana Windholza. — Paweł Jacyszyn z Toustoługa (Tarnopol) uznany został za marnotrawcę; toż samo Maksym Czuprynda z Berezowicy (Tarnopol).

Licytacje. W sądzie pow. w Sokalu, 24 marca, gospodarstwo l. 73 w Torkach. — W sądzie pow. w Ulanowie, 23 marca, realność l. 247 tamże. — W sądzie pow. w Żółkwi, dnia 13 marca, gospodarstwo l. 164 w Skwarzawie nowej. — W sądzie pow. w Chrzanowie, dnia 19 marca, realność l. 103 w Płazie.

Konkursa. Posada listonosza; posady ekspedjentów pocztowych w Zassowie i Krościenku; posada konduktora pocztowego. Posady sekretarza i koncepisty skarbowego przy kraj. dyrekcji skarbu we Lwowie; przy prokuratorji skarbowéj: 1 posada nadradcy, 2 posady radców, 4 posady sekretarzów.

Obwieszczenia. Dr. Florjan Minasiewicz przeniósł się z Jaworowa do Krakowa, a dr. Teofil Mochnacki z Jarosławia do Przemyśla.

— Cesarz mianował podporucznikami rezerwy przeniesionych do téjże rezerwy ochotników jednorocznych i podoficerów, w piechocie: Józefa Wyrobka z pułku hr. Huyn nr. 13; Franciszka Tomaszewskiego z tegoż samego pułku; Teodora Kalitowskiego z p. w. ks. Mecklenburg-Schwerin nr. 57; Franciszka Paszkowskiego z p. hr. Huyn nr. 13; Wilhelma Bindera z p. br. Handel nr. 10; Ernesta Slubek z p. bar. Ramming nr. 72; Stanisława Bednarza z p. hr. Huyn nr. 13; Władysława Smodeka z p. arcyks. Leopolda nr. 53; Wiktora Domaszewskiego z p. *Deutschmeister* nr 4; Jakóba Nawrockiego z p. Rupprechta nr. 40; Stefana Tanczakowskiego z p. hr. Gondrecourt nr. 55; Jana Dłużańskiego z p. ks. Parmy nr. 24; Jana Kadora z p. br. Kellner nr. 41; Bronisława Pierzchałę z p. br. Handel nr. 10; Ferdynanda Otfinowskiego z p. hr. Huyn nr. 13; Henryka Jurowicza z p. br. Kellner nr. 41; Stanisława Tuczeka z p. br. Grueber nr. 54; Fryderyka Pietrzykowskiego z p. hr. Degenfeld nr. 36; Leopolda Gludowicza z p. arcyks. Karola Salwatora nr. 77; Jana Kiliana i Antoniego Nikorowicza z p. br. Jabłońskiego nr. 30; Karola Swarowskiego z p. arcyks. Karola nr. 3; Adolfa Nowotnego z p. br. Jabłońskiego nr. 30; Józefa Kurowskiego z p. hr. Huyn nr. 13; Karola Wanieka z p. br. Jabłońskiego nr. 30; Józefa Abgarowicza z p. hr. Huyn nr. 13; Edwarda Kopeckiego z p. br. Jabłońskiego nr. 30 i Hilarego Hołubowicza z p. br. Mertensa nr. 9; — w oddziale strzelców: Artura hr. Potockiego z 18 bataljonu z przeniesieniem do 2 bataljonu; — w kawalerji Sergjusza ks. Radziwiłła z pułku huzarów hr. Radetzky nr. 5 z przeniesieniem do pułku ks. Würtemberg nr. 11; Ryszarda Jarmulskiego z p. ks. Pruskiego nr. 7 i Wilhelma Dybowskiego z p. hr. Radetzky nr. 5 z przeniesieniem do p. hr. Grünne nr. 1; — w oddziale inżynierji: Józefa Czyżewskiego z p. cesarza Franciszka Józefa nr. 1 i Juljana Bieleckiego tegoż samego pułku.

— Minister sprawiedliwości mianował adjunkta sądu krajowego w Krakowie Adolfa Podwina sekretarzem rady sądu wyższego tamże.

— Inspektorami podatkowymi mianowani zostali przez prezydjum dyrekcji skarbu komisarze skarbowi: Antoni Sieracki, Alojzy Horoszkiewicz, Wilhelm Fangor, Teodor Jastrzębski, Ludwik Liss, Witalis Wyspiański, Ludwik Rupprecht, Karol Schreyer, Edmund Döning i Karol Nittman, emerytowany komisarz Józef Winhardt, koncepista skarbowy Piotr Habliński, koncepista dyrekcji lasów i domen Walenty Hischtin, emerytowany kontrolor podatkowy Edward Müller, konceptowy praktykant skarbowy Jędrzéj Nowacki i adjunkci podatkowi: Karol Rappe, Jan Makarewicz, Wincenty Barcik i Alfred Czajkowski.

— Na zelny dyrektor poczt galicyjskich przeniósł oficjała pocztowego Antoniego Schindlera ze Lwowa do Brzezan i poruczył mu kierownictwo tamtejszego urzędu pocztowego.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Drobny przemysł w Galicji. Wiadomo, że minister handlu przed kilkoma miesiącami wysłał sekretarza ministerstwa tego p. Weigelsperga do Galicji dla zbadania potrzeb drobnego przemysłu naszego. Rezultatem téj misji było, że trzech Świątniczan zostało wezwanych do Wiednia kosztem rządu, gdzie korzystali jeszcze z wystawy międzynarodowéj i oglądali bardzo szczegółowo roboty w zawodzie ślusarskim; następnie zaś jeden z nich Józef Synowiec, na prośbę dr. Weigla został umieszczony w zakładzie sztucznych zamków i kas ogniotrwałych u bar. Wertheima; drugi Józef Walas w wzorowych warsztatach p. A. Mildego, ziomka naszego, mającego fabrykę swoją obok wjaduktu kolei północnéj na przedmieściu Landstrasse; trzeci Stanisław Bodzoń powrócił po 3-miesięcznéj praktyce do domu.

Na przedstawienie posła dr. Weigla ma późniéj z Anglji być przyzwany Antoni Synowiec również Świątniczanin, będący obecnie w Leeds prowizorem technicznym wielkich fabryk i objąć z polecenia ministerstwa handlu szkołę zawodową ślusarstwa i warsztaty w Świątnikach, jako kierownik.

Kształcący się w Wiedniu Józef Walas i Józef Synowiec po odbytym roku nauki praktycznéj dodani mu będą, jako formaistrzy do zaprawiania innych ślusarzy w warsztatach wzorowych i szkolnych, dla których c. k. ministerstwo handlu obiecuje sprawić maszyny i narzędzia. W początku b. m. przedłożyli Józef Walas i Józef Synowiec piękne roboty wyrabiane w najdrobniejszych częściach przez nich samych w warsztatach wiedeńskich ministerstwu handlu na okaz i dowód swych postępów. Roboty te znalazły uznanie.

Wskutek memorjału przesłanego ministerstwu przez dra Weigla ma być urządzony w Kalwarji warsztat szkolny dla sztucznéj stolarszczyzny. Rysunki, medale i wzory będzie dostarczało muzeum sztuki i przemysłu w Wiedniu, następnie ma ministerstwo wyprawić do Galicji nauczyciela wędrownego sztucznego koszykarstwa, który przybędzie już wkrótce do Ściejowic, Rącznéj, Jeziorzan i innych miejscowości na Powiślu, gdzie ludność już i tak obeznana jest z tym rodzajem przemysłu domowego i będzie uczył jéj sztucznego wyplatania wszystkich do téj gałęzi przemysłu należących przedmiotów z wikla i szłówiny.

Ruch na kolejach galicyjskich. — Przepaściste niemal nieprzebyte drogi w pogranicznéj Rossji wpłynęły na umniejszenie się dowozu zboża osią. Kolejowe dowozy rossyjskie były jak zwykle wielkie. Na pogranicznéj stacji kolejowéj rossyjskiéj pozostało jeszcze z końcem tego tygodnia 245 wozów wyładowanych zbożem, które czekają na przewóz do Brodów. Ruch przewozowy z Austrji do Rossji był bardziéj ożywiony niż zazwyczaj, osobliwie fortepjany i narzędzia rolnicze przewożono w wielkich pozycjach.

Kolej lwowsko-czerniowiecka dostawiła kolejom łącznym 65,000 cent. towarów wywozowych, w któréj to ilości najwięcéj było zboża. Z górnego Szląska przewieziono 1800 centn. węgla kamiennego dla kolei rumuńskiéj. Przewóz bydła liczył 1300 sztuk, drzewa 49,000 centnarów.

Kolei Karola-Ludwika dowieziono od Brodów, Podwołoczysk i Tarnopola 160,000 cnt. zboża, które kierowało się ku Szląskowi, Morawie i Czechom. Mniejszym już było wywóz do Niemiec. Galicja poczyna już wpływać na ruch zbożowy silnemi zakupnami dla pokrycia własnych potrzeb. Jak się obawiano, tak się stało. Galicja sprzedała za granicę ze swych zeszłorocznych zbiorów więcéj niż należało, a teraz sama kupować musi.

Kolej arcyksięcia Albrechta i w tym tygodniu mało miała do czynienia. Zdarzały się jednak przecież i znaczniejsze ładunki, przewiozła bowiem 400 centn. ziemniaków i 200 cent. węgla kamiennego dla Szczerca.

Kolej dniestrzańska mierne miała dochody, chociaż przez linję jéj przeszło 53,000 centn. opałowego drzewa i 2800 centn. kamienia. Ruch osobowy wzrasta, a to dzięki połączeniu z koleją Albrechta.

Kolej węgiersko-galicyjska przewiozła 21,000 centn. zboża i bardzo znaczne ładunki drzewa. Dochody pokrywają zupełnie wydatki.

Kolej północna miała tego tygodnia na swéj przestrzeni galicyjskiéj mniejszy obrót, a to z powodu, że znaczna część zboża poszła na Przemyśl ku Węgrom, lub pozostała w Galicji.

G. L.

Kasa oszczędności w Krakowie: na dniu 31 stycznia 1874 roku wynosił stan wkładek 1,269,048 zła. 23 c., od dnia 1—28 lutego r. b. włożono na 931 książeczek 103,985 zła. 38 c., razem 1,373,033 zła. 61 c.; od dnia 1 — 28 lutego r. b. zwrócono 77,665 zła. 50 c. Stan wkładek dnia 28 lutego 1873 r. 1.295,368 zła. 11 centów.

Kasa wkładkowa galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie:

Pozostałość z końcem stycznia 1874 r. wynosiła 141,589 zła. 29 cent., w m. lutym r. b. wpłynęło od 107 stron 18,992 zła. 70 c., razem 160,581 zła. 99 c. Zwrócono w lutym b. r. 86 stronom częściowe wkładki, z których 8 książeczek zupełnie umorzono w łącznéj kwocie 12,913 zła. 5 c. Pozostaje z dniem 28 lutego 1874 r. na 380 książeczkach 147,668 zła. 94 centów.

Kasa wkładkowa w filji galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Tarnowie:

Pozostałość z dniem 31 stycznia 1874 r. wynosiła 53,981 zła. 81½ cent., w lutym b r. wpłynęło 7,429 zła. 19 c., razem 61,411 zła. ½ c. W lutym b. r. nic nie zwrócono. Pozostaje z dniem 28 lutego 1874 r. 61,411 zła. ½ centa.

Kasa oszczędności w Tarnowie: Do pozostałych z końcem stycznia 1874 r. 2286 wkładek w kwocie 606,270 zła. 50 c., przybyło w ciągu lutego b. r. od 126 nowych a 101 dawnych wkładek 32,197 zła. 30 c., razem 638,467 zła. 80½ c.; wypłacono zaś w lutym 114 stronom 19,799 zła. 98½ c. Stan wkładek z końcem lutego dla 2399 stron wynosi 618,667 zła. 82 c.

Stan wkładek kasy oszczędności w Stanisławowie z dniem 31 stycznia 1874 roku u 1364 stron wynosił 478,227 zła. 45 cent., w lutym r. b. włożyło 60 stron 19,787 zła. 88c., a wyjęło 55 stron 9,852 zła. 59 c., przybyło zatém 9,935 zła. 29 c. Stan wkładek z d. 28 lutego 1874 r. u 1,369 stron wynosi 488,162 zła. 74 c.

„Telegramy Kraju"

Berlin 3 marca. Na dzisiejszém posiedzeniu przedłożył kanclerz izbie pismo tyczące się upoważnienia do wytoczenia procesu pewnemu panu Gröszlerowi za obrazę rajchstagu mową, jaką tenże miał na publiczném zgromadzeniu w Monachjum. Rajchstag przyjął potém bez dyskusji wniosek zawieszenia postępowania karnego przeciw pp. Majunke i Sonnemannowi. Poczém nastąpiła dyskusja nad wnioskiem Gübera, Winterera i towarzyszy tyczącym się zniesienia §. 10go alzacko-lotaryńskiego prawa administracyjnego. Gürber motywując swój wniosek, wzywa wszechmogącego, ażeby słowa jego skierował nie ku obrazie, lecz dokładnemu wypowiedzeniu ciężkich krzywd. § 10 zawiera główne określenie ustawy i udziela prezydentowi większéj władzy, niż przysłuża któremu z europejskich monarchów, pochodzi on z prawa francuzkiego z czasów burzliwych roku 1849, jest on obliczony na wypadek ostateczny tylko i nie licuje z państwowém prawodawstwem. Mowca rozwodzi się potém wśród powtarzającéj się wesołości izby w przesadnych oskarżeniach przeciw rządowi niemieckiemu z powodu przedsięwziętych wobec prasy środków i wydalenia alzacko-lotaryńskich obywateli, oraz przypomina upadek Rappa.

Kaiserlautern 3 marca. Sąd policji poprawczéj skazał biskupa ze Speyer na karę pieniężną 25 talarów, ewentualnie zaś na 10 dni więzienia za obrazę honoru małżonków Martin popełnioną przez ekskomunikowanie ich.

Madryt 3 marcu. Marszałek Serrano był wczoraj w Santander. Ulewy trwają ciągle. Dekret przeznacza jako dotację dla prezesa władzy egzekucyjnéj 2 miljony realów.

Londyn 3 marca. Poseł portugalski ogłasza w dziennikach telegram z Lizbony z 28 lutego, podług którego pogłoska o zaciągnięciu nowéj pożyczki jest zupełnie fałszywą, a stan skarbu państwa bardzo pomyślny.

Kursa. — Wiedeń 4 marca godz. 2.20.— Akcje kredytowe 241.75.—Londyn —.—.— Srebro 104.75. — Dukat —.—.— Lombardy 156.—. — Losy z 1864 r. 138.50.— Akcje franko-austr. 44.—. — Napoleony —.—. — Akcje kolei Karola Ludwika 232 25. — Akcje kolei lwow. czern 143 75. —Akcje kolei półn. wschodniéj 112 —. — Akcje banku związkow. 22.—.— Oblig. indemn. gal. —.—.— Akcje banku wied. dla obrotu 115.—.—Akcje anglobanku 147.50. — Akcje kolei rząd. 320.— . — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 160.—.— Tramway 164.—.—Banku budowy 89.—. — Akcje kolei wschodniéj 56.—. — Akcje banku anglo węg. 36.50. — Akcje kolei zjedn. 130.50 — Losy tureckie 47 25. — Losy premj. węg. 77.—.—Akcje kolei bogumińskiéj 138 50 — Akcje kolei ces. Elżbiety 205 —.— Akcje kolei półn. zachodn. 189 50. — Akcje franco hungaria 55.25. — Ogólny bank austr. 69.—. Usposobienie giełdy: mdłe.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Gralichowski.

Ces. król. uprzyw. Galicyjski akcyjny Bank Hipoteczny.

SZÓSTE ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Akcjonarjuszów ces. król. uprz. galicyjskiego Akcyjnego Banku Hipotecznego **odbędzie się we wtorek dnia 21 kwietnia 1874 r. o godzinie 10 przedpołudniem w gmachu Banku Hipotecznego we Lwowie.**

Przedmioty rozpraw:

1. Sprawozdanie z obrotów Banku za r. 1873.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczéj o zamknięciu rachunków i powzięciu dotyczącéj uchwały.
3. Oznaczenie dywidendy za rok 1873.
4. Upoważnienie Rady nadzorczéj do pomnożenia akcyjnego kapitału według statutów.
5. Założenie Stowarzyszeń kredytowych z wnioskiem na zmianę § 7 stat. i innych do tego się odnoszących.
6. Wniosek na zwinięcie filji w Samborze.
7. Wybór dwóch członków Rady Nadzorczéj (§§. 43. 44. 45 stat.).
8. Sprawozdanie o stanie funduszu pensyjnego.

P. T. Akcjonarjusze, którzy mają zamiar wziąć udział w tém Walném Zgromadzeniu, zechcą w myśl §. 63 stat. złożyć akcje swoje najdaléj do dnia 24 marca r. b. w głównéj kasie Towarzystwa we Lwowie lub filiach Zakładu w Czerniowcach, Krakowie i Tarnopolu, na które oprócz pokwitowania, wydane im będą także karty legitymacyjne, uprawniające do wstępu na Walne Zgromadzenie.

P. T. Akcjonarjusze, którzy przysługujące im prawo głosowania zamierzają wykonać przez pełnomocników, zechcą pełnomocnictwa na odwrotnéj stronie kart legitymacyjnych umieszczone wypełnić i własnorecznie podpisać.

Zamknięcie rachunków i bilans, złożone będą na ośm dni przed Walném Zgromadzeniem w Sekretarjacie Rady nadzorczéj, gdzie za okazaniem karty legitymacyjnéj P. T. Akcjonarjuszom na żądanie po jednym egzemplarzu wydane będą. 4918(1-3)

Lwów, dnia 28 lutego 1874. **Rada nadzorcza.**

§. 65. Każdy akcjonarjusz ma prawo do tylu głosów, ile razy po 10 akcyj złożył. Żaden jednak akcjonarjusz, bez względu, czy w własném imieniu, czy jako pełnomocnik głosuje i żaden pełnomocnik, czy jednego, czy więcéj akcjonarjuszów, więcéj niż 50 głosów mieć nie może.

§. 66. Prawo głosowania na Walném zgromadzeniu może wykonywać akcjonarjusz tak osobiście, jak też i przez umocowanie drugiego akcjonarjusza mającego, prawo głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpieni małoletni przez swego opiekuna, zostający pod kuratelą przez swego kuratora, kobiety przez pełnomocnika, spółki handlowe przez jednego z prowadzących firmę ich stowarzyszenia, w ogóle przez członka do tego umocowanego, osoby moralne przez jednego z swych przełożonych, chociażby ci nie byli sami akcjonarjuszami.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKÓW, 4 marca.

	płaca Zła.	c.	żądają Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie	77	25	79	25
4% Listy zastawne galicyjskie	74	50	76	50
5% Listy zastawne galicyjskie	82	75	84	75
% Listy zastawne polskie serja I.	93	—	94	75
4% Listy zastawne polskie serja II.	92	25	94	—
5% Listy zastawne polskie nowe	91	25	92	75
4% Listy likwidacyjne polskie	77	50	79	—
6% Listy zastawne banku hip. gal.	86	50	89	—
6% Listy zastawne banku włościań.	91	50	94	—
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:	—	—	—	—
5½% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot.	—	—	—	—
6% „ „ [illegible]letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj	—	—	88	50
„ „ galic. Karola-Ludwika	230	50	234	50
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj	142	—	146	—
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Galic. banku hipotecz. „ 200 „	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła.	—	—	22	50
„ premjowe węgierskie	75	—	79	—
„ 3% tureckie 400 franków	45	—	49	—
„ miasta Stanisławowa	—	—	20	50
Srebro nowe austrjackie	104	25	106	25
Ruble papierowe rossyjskie	154	—	155	50
Talary pruskie	165	—	167	—
Dukat obrączkowy	5	26	5	38
20-frankówka	8	85	9	—

WIEDEŃ, 3 marca.

	płaca Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Renta austrjacka 5%	69	70	69	80
„ „ w srebrze 5%	74	10	74	20

Losy:

	płaca Zła.	c.	żądają Zła.	c.
z roku 1839 całe za 100 zła.	305	—	315	—
„ 1839 ⅕ „ 100 „	274	—	276	—
4% rząd. z r. 1854 na 250 „	98	25	98	75
5% „ „ 1860 całe „ 500 zła.	104	—	104	25
5% „ „ 1860 ⅕ „ 100 „	109	25	109	75
Rządowe „ 1864 za 100 zła.	138	50	139	—
Kredytowe 1860 r. „ 100 zł. m. k.	169	75	170	25
Krakowskie „ 20 zła	20	50	21	—

Akcje bankowe i kolejowe:

	płaca Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Anglo-austrjackie za 120 zła.	150	—	150	50
Boden-Credit austrjac. „ 80 „	105	—	107	—
Franco austrjackie „ 80 „	45	25	45	50
„ węgierskie „ 80 „	56	75	57	25
Nationalbank	969	—	971	—
Unionbank za 200 zła.	133	50	134	—
Arcyksięcia Albrechta 200 zła.	123		124	—
Dniestrzanska 200 „ „	43	50	44	—
Eperies-Tarnow 200 „	106	—	110	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k.	2037	—	2040	—
Gal. Karl Ludwig 210 zła. sr.	232	75	233	25
Kaschau Oderberg. 200 zł. m. k.	139	—	140	—
Lwow. Czern. Jassy 200 „	144	—	144	50
Rudolfbahn 200 „ sr.	160	25	160	75
Staatsbahn (500 fr.) 200 zł. m. k.	320	50	321	—
„ II emisji 200 „	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.) 500 „	153	50	154	—
Węg. gal. I. Łupk. 200 „ sr.	106	50	107	—
„ Nordostbahn 200 „	112	—	112	50
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „	61	—	62	—

Listy zastawne:

	płaca Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Allg. oest. Bd. Kr. los. 5% zła. sr.	94	25	94	50
„ „ 33 lat los 5%	85	—	85	50
„ „ gm. 40 „	—	—	—	—
Galic. Banku Hyp. 6% w. a.	87	50	88	—
„ Banku Włośc. 6% „ „	92	50	—	—
Nationalbank 5% m. k.	—	—	95	—
„ 5% w. a.	—	—	—	—

Obligi pierwszeństwa:

	płaca Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Arcyks. Albrechta 100 w. a.	80	—	80	50
Dniestrzańskie 5% „ „	49	50	50	—
Gal. Kar. Lud. 5% „ „	106	50	—	—
„ II. em. 5% „	102	—	102	50
„ 1871 III. 5% „	101	25	—	—
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865 5% sr. w. a.	77	75	78	—
„ II 1867 5% „ „ „	89	—	—	—
„ III 1868 5% „ „ „	79	75	—	—
„ IV 1872 5% „ „ „	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. 5% „ „ „	78	50	—	—
„ Nordostbh. 300 5% „ „ „	74	50	—	—
„ Ostbahn 300 5% „ „ „	70	—	70	50

WARSZAWA, 2 marca.

	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1 4%	94	10	94	55
„ „ 2. 4%	93	65	93	90
kupon ubiegły	—	57	—	—
„ nowe 5%	92	25	92	54
kupon ubiegły	—	72	—	—
„ likwidacyjne 4%	78	70	79	—
kupon ubiegły	—	81	—	—

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.	Pociąg pospiesz. wieczór g. m.	Pociąg osobowy przedpoł. g. m.	Pociąg mięszany wieczór g. m.
do Lwowa (przy.	5.57	w. 9.45	r. 10.50
z Krakowa (odch.	9.35	11.13	10.25
z Tarnowa (przy.	11.22	1.28	1.10
(odch.	11.27	1.34	1.17
z Rzeszowa (przy.	n. 1.18	4.10	3.53
(odch.	„ 1.23	4.18	4. 8
z Przemyśla (przy.	r. 3.24	w. 6.39	r. 6.54
(odch.	„ 3.30	w. 6.54	„ 7. 8
		prz. poł.	w nocy
z Krakowa (odch.	—	11.30	11.—
do Wieliczki (przy.	—	12.10	11.39
		rano	wieczór
z Wieliczki (odch.	—	r. 6.19	7.40
do Krakowa (przy.	—	„ 6.54	8.15
ze Lwowa do Krakowa (o.	11.28	„ 5. 5	w. 5. 5
		poc. mie.	—
z Wiednia do Krak. (od.	r. 10.30	r. 8.—	pp. 4.45
dto pociąg miesz.	—	w. 8.30	„ 5.—
z Wiednia do Krak. (prz.	w. 8.30	w. 9.26	r. 10.58
dto pociąg miesz.	—	—	p. 12.—
z Krakowa do Wied. (od.	r. 7.30	r. 5.46	pp. 3.39
dto pociąg miesz.	—	—	„ 10.10
	po poł.	wieczór	rano
z Krakowa do Wied. (prz.	5.20	7.20	4. 3
dto pociąg miesz.	—	r. 4.54	r. 4.18
z Krak. do Warsza. (od.	r. 8.—	pp. 3.30	—
z Krak. do Wrocła. (od.	r. 5.46	r. 8.—	—

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Ludwika według zegaru lwowsk., który idzie o 16 m. pierwéj; zaś na kolei półn. Ferdynanda według zegaru prags., idącego o 12 m. późniéj od krakowskiego.